Nadzwyczajny dodatek bezpłatny.

Nr. 39. Kraków, niedziela 7 lutego 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Do ludu pracującego wszystkich narodów w Austryi.

Robotnicy! Wyborcy!

Sesyę parlamentu zamknięto! Rząd bar. Bienertha przerwał pracę parlamentu ludowego. Rząd wyzyskał przeszkodę postawioną parlamentowi przez małą grupę ludzi bez sumienia i odpowiedzialności, wyzyskał ją poto, żeby zasłonić własną nieudolność.

Robotnicy! Klasa pracująca wszystkich narodów Austryi prowadziła przez dziesiątki lat walkę pełną poświęcenia o powszechne i równe prawo wyborcze, pokonała szturmem dawny parlament przywilejów. Parlament ludowy jest dla wszystkich narodów zabezpieczeniem i gwarancyą ich przyszłości. Pracujące masy ludowe oczekują od nowego parlamentu spełnienia swoich najpilniejszych żądań: **zabezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy,** rozwoju ustaw ochronnych dla robotników, skutecznych środków przeciw drożyźnie, przeciw nędzy mieszkaniowej, przeciw lichwiarskim kartelom. Lud żąda także reformy ustaw podatkowych i skrócenia czasu służby wojskowej. Pod wpływem nacisku ze strony masy ludowej wniósł rząd w parlamencie projekt ustawy zmieniającej ubezpieczenie robotników w razie choroby i nieszczęśliwych wypadków i wprowadzającej ubezpieczenie na starość robotników, drobnych przemysłowców i chłopów. Parlament ma przed sobą pracę nad mnóstwem wniosków i reform gospodarczych i społecznych. **Całą tę pracę uniemożliwił spór narodowościowy.** Swawolna obstrukcya Niemców w sejmie czeskim, heca przeciw mniejszościom narodowym czeskim i niemieckim, wszystko to rozzuchwaliło szowinizm. Na te wybuchy szowinizmu nie umiał rząd znaleźć innej odpowiedzi, jak tylko szubienice! Skoro tylko parlament się zgromadził, zaczęli czescy i niemieccy nacyonaliści nękać Izbę poselską bezcelowymi wnioskami nagłymi i uniemożliwili wszelką skuteczną pracę. Straszne przesilenie gospodarcze ciąży nad społeczeństwem. Dziesiątki tysięcy ludzi chodzą bez pracy, setki tysięcy z trudem mogą wyżywić żony i dzieci wobec szalonej drożyzny, ale niemieccy i czescy szowiniści kłócili się w parlamencie całymi dniami o to, czy na jakiejś tam lokalnej kolei w Czechach mają być podwójne napisy! Nasi starcy giną z głodu, nasze kaleki chodzą o żebranym chlebie, tysiące wyniszczonych dzieci robotniczych giną marnie wśród bezlitośnych warunków ustroju kapitalistycznego, a partye burżuazyjne zajmują się jedynie pytaniem, czy bursze niemieccy mają w Pradze prawo spacerować po ulicach! Nacyonaliści kłócą się, a tymczasem **cała władza w państwie przechodzi w ręce rządu.**

Intrygi kamaryli dworskiej i jej sług: antysemitów, jakoteż nadzieje poszczególnych członków Koła polskiego na teki ministeryalne — dały władzę bar. Bienerthowi. Bankructwo jego jest więc klęską chrześcijańsko-socyalnej partyi państwowej i złączonego z nią Koła polskiego. Nieudolny i bezmyślny, przypatrywał się prezydent ministrów z założonemi rękoma, jak się szowiniści kłócą; a kiedy kłótnia ta zeszła na to, czy urzędnicy pocztowi w Czechach mają używać czeskiego czy niemieckiego języka, i wyrodziła się w dzikie, hałaśliwe sceny, skorzystał rząd z tej sposobności, na którą czekali wszyscy wrogowie parlamentu ludowego. Zamiast przyznać się do niepowodzenia swojej misyi, zamiast podać się do dymisyi i oddać rządy innym, prezydent ministrów zamknął parlament. I znowu wydała kłótnia narodowościowa całą władzę w państwie w ręce wrogiej ludowi i nieudolnej biurokracyi.

Zamiast ubezpieczenia społecznego, zamiast ochrony robotniczej i reform gospodarczych, zamiast pracującego parlamentu — widzimy panowanie zbankrutowanego rządu! Oto owoce walki narodowościowej!

My, socyalni demokraci wszystkich narodów, pragniemy zgody narodowościowej, opartej na ustawie. Uznajemy ważność kwestyj narodowościowych i nie mamy zamiaru spychać ich na drugi plan. Żądamy równego prawa dla każdego obywatela państwa, prawa uznającego jego poczucie i dążenia narodowe, a dla każdego narodu równego prawa samorządu. Dopóki prawa narodów opierają się na rozporządzeniach rządowych, na orzeczeniach sądów, na zmieniających się zwyczajach, — nie może żaden naród być pewnym swoich praw. Smutne dzieje ostatnich lat dziesięciu wskazują wyraźnie, że droga rozporządzeń rządowych nie może rozwiązywać problematów narodowościowych, a musi je tylko zatruwać. Rozporządzenia wiodą nas od katastrofy do katastrofy, zgodę dać nam może tylko ustawa. **Dlatego żądamy ustanowienia praw narodowościowych dla wszystkich narodów, wszystkich krajów państwa drogą ustaw, których treść ustanowioną być winna po porozumieniu się narodów z narodami jako całością.**

Związek posłów socyalno-demokratycznych wskazał drogę: przedłożył wniosek o wybranie komisyi, któraby, opierając się na porozumieniu między przedstawicielami wszystkich narodów, stworzyła podstawę nowego prawa narodowościowego. Partye burżuazyjne, narodowcy niemieccy i narodowcy czescy, chrześcijańsko-społeczni i Koło polskie, nie chciało pójść tą drogą i wniosek ten odrzuciły. Gdy później wniósł rząd swoje wprawdzie niedostateczne projekty ustaw o uregulowaniu kwestyi językowej w Czechach, mogła i powinna była reprezentacya ludowa skorzystać z tej sposobności, aby stworzyć ustawę narodowościową, któraby zapewniła narodom prawa ich, a równocześnie zapewniła parlamentowi zdolność do pracy, zagrożoną przez spór językowy.

Stronnictwa nacyonalistyczne nie są jednak zdolne do twórczej pracy. Jedno słowo, wypowiedziane przez urzędnika, spowodowało Czechów i Niemców, Niemców i Czechów do zrobienia próby swej siły narodowej. Uczynili więc z kwestyi etykiety parlamentarnej kwestyę honoru narodowego. Zapomocą trąb, piszczałek i grzechotek uniemożliwiono pracę parlamentarną. Bezowocnemi kłótniami, dzikimi wrzaskami i bójkami poniżyli reprezentacyę do tego stopnia, że rząd, który mimo swej nieudolności trzyma się na swojem stanowisku, mógł się poważyć na to, by usunąć na bok parlament powszechnego i równego głosowania.

Tylko w parlamencie istnieje podstawa do zgody. Obstrukcyoniści pragną podstawę tę zniszczyć, a p. Bienerth stał się ich współwinnym. Zamiast złożyć swój urząd, zamknął sesyę parlamentu i rozesłał posłów do domu.

Sesya parlamentu zamknięta. Głos mają teraz narody. Narody domagają się parlamentu pracy. Parlament musi stworzyć ustawy społecznych i gospodarczych reform, które państwo już dawno masom ludu dać było powinno. Nie wolno parlamentowi trwonić sił na bezpłodne spory, twórczą pracą powinien zapewnić narodom ich prawa. Przedstawicielstwo ludów w Austryi, wyrosłe z powszechnych i równych wyborów, nie pozwoli nieudolnemu rządowi, by je zepchnął na drugi plan. Parlament, wybrany powszechnem i równem głosowaniem, nie może stać się obrazem bezpłodności i nieudolności, jakim przez 8 lat był parlament przywilejów.

Robotnicy i Robotnice! Wzywamy Was do protestu przeciw bezpłodnym sporom narodowym, wykluczającym wszelką poważną pracę społeczną i narodową!

Wzywamy Was **do protestu przeciw gwałtom rządu,** który każe ludowi pokutować za winy nieudolnej i bezmyślnej biurokracyi. Wzywamy Was **do walki o prawa parlamentu** przeciw absolutyzmowi biurokracyi; żądamy zgody narodów; zwalczamy walki nacyonalistyczne; **żądamy ubezpieczenia społecznego i reform społecznych;** zwalczamy burzycieli parlamentu!

Upadek parlamentu jest **winą rządu,** który nie chce się przyznać do swej nieudolności i wolał raczej Izbę zamknąć. Zawiniły stronnictwa burżuazyjne, pustym krzykiem wstrzymując pracę parlamentu.

Gniew ludu i oburzenie zawiedzionych nadziei musi się zwrócić przeciw wszystkim wrogom parlamentu ludowego. Jak oczyszczająca burza zwróci się **przeciw bankrutującemu rządowi Bienertha** i przeciw partyom wrogim ludowi.

Walczcie o prawo i o zdolność parlamentu do pracy! Walczcie o chleb i o pracę, o prawa proletaryatu!

Związek posłów socyalno-demokratycznych wypełnił swą powinność. Podczas gdy mieszczaństwo, chcące rządzić państwem, rozszarpywało się w narodowościowych walkach, **stoi proletaryat wszystkich narodów zwartą falangą** i przypomina parlamentowi niezmordowanie jego obowiązki.

Ale nasze przypomnienia przebrzmiały bez echa.

Do Was, mężowie i kobiety pracującego ludu, zwracamy się jako do sędziów, do Waszej pomocy się uciekamy. Wy osądźcie winy, pokażcie rządowi, pokażcie partyom wolę i siłę narodu.

Niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya!

Wiedeń, 6 lutego 1909.

Związek posłów socyalno-demokratycznych.

Abram. Dr Adler. Ausobsky. Aust. Avancini. Barth. Beer. Beutel. Binovec. Bösmüller. Bretschneider. Cingr. Czerny. Daszyński. David. Dr Diamand. Dötsch. Eldersch. Dr Ellenbogen. Filipinsky. Folber. Forstner. Freundlich. Glöckel. Grigorovici. Gruber. Habermann. Hackenberg. Hannich. Hanusch. Höger. Holzhammer. Hornof. Hudec (Lwów). Hudec (Praga). Hybesz. Jarosz. Johanis. Kliczka. Dr Kunicki. Dr Lieberman. Löw. Lukas. Modraczek. Moraczewski. Muchitsch. Müller. Nemec. Niessner. Oliva. Ostapczuk. Pagnini. Palme. Pernerstorfer. Pik. Pittoni. Pongratz. Pospiszil. Prokesz. Reitzner. Remesz. Dr Renner. Resel. Reumann. Rieger. Riese. Scabar. Schäfer. Schlossnikl. Schrammel. Schuhmeier. Seitz. Seliger. Skaret. Smitka. Dr Soukup. Spielmann. Sveczeny. Swoboda. Tomaszek. Tomschik. Tuller. Tuppy. Weiguny. Widholz. Winarsky. Dr Winter. Wityk. Wutschel.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).

Nadzwyczajny dodatek bezpłatny.

Nr. 39. Kraków, Niedziela 7 lutego 1909. Rocznik XVIII.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Do ludu pracującego wszystkich narodów w Austryi.

Robotnicy! Wyborcy!

Wiedeń, 6 lutego 1909.

Związek posłów socyalno-demokratycznych.